

## **Andrzej Fijałkowski**

### **O dinozaurach poważnie**

Według podręczników dinozaury wyginęły przed milionami lat, a w pokładach skalnych odnajdywane są ich szkielety. W czasie zdobywania Dzikiego Zachodu zdarzył się podobno dramat i wybito miliony bizonów, a jednak nie pozostał po nich żaden ślad. Dlaczego zachowały się szkielety istot prehistorycznych, a rozpadły się w proch szczątki po bizonach wytępionych przed stu laty?

Przy ewolucyjnym założeniu powstawania skał osadowych, tj. w wyniku osadzania się na dnie mórz, milimetr po milimetrze w ciągu milionów lat – szczątki każdej obumarłej rośliny lub padłego zwierzęcia musiały być skonsurowane, albo uległyby rozpadowi pod wpływem działania wody i atmosfery. Jedynym wytłumaczeniem zachowania w postaci skamieniałości miliardowych skupisk istot prehistorycznych jest wielki potop. Tylko nagłe zasypanie ładunkiem osadu i odcięcie od procesów biologicznych umożliwiło przetrwanie szkieletów dinozaurów.

Taki wielki potop opisany jest w Biblii w „Księdze Rodzaju” jako potop z czasów Noego. Opadom deszczu towarzyszyły trzęsienia ziemi i wylewy wulkaniczne. Uwolnione też zostały wody ze złóż podziemnych. Był to kataklizm globalny. Skorupa ziemska została wzruszona na całej powierzchni tworząc warstwy osadowe głębokości średnio jednego kilometra. Są też pokłady osadowe znacznie głębsze.

W czasie potopu i okresowego ochłodzenia klimatu wyginęło wiele gatunków, stąd też ewolucjoniści uznali je jako formy pośrednie lub pierwotne. Wyginęła np. większość roślin paprotnikowych i prawie wszystkie „olbrzymy”, np. mamuty i dinozaury. W czasie potopu ruchliwe ssaki i ptaki uciekały wyżej i na ogół ich okazy zachowały się w wyższych warstwach osadowych.

Okazuje się więc, że „Księga Rodzaju” pomaga zrozumieć dzieje świata i interpretować przekroje geologiczne. Odrzucenie Pisma Świętego przez teorię ewolucji prowadzi naukę na manowce. Przecież dziś w wielu miejscach wysy-

chają stawy, rybom brakuje wody, a jeszcze nie zdarzył się przypadek, aby ryby zmieniły się w płazy i wyszły na brzeg.

Dr W. Mizerski z Wydziału Geologii UW, też niestety ewolucjonista, pisze: „(...) Aby organizm mógł zachować się w stanie kopalnym, musi być szybko przykryty przez osad, ponieważ czynniki atmosferyczne i działalność wód powodują szybki rozkład organizmu” (*Wiedza i Życie* 1994, nr 5). Brakuje tu jeszcze „kropki nad i”, że siłą powodującą „szybkie przykrycie osadem” był potop... z czasów Noego!

Andrzej Fijałkowski